

NEUTRALNOŚĆ KLIMATYCZNA POLSKI DO 2050 ROKU – CZY NAM SIĘ TO OPŁACA?

Polska stoi przed bardzo ważną decyzją cywilizacyjną, jaką jest pełne włączenie się naszego kraju w osiągnięcie neutralności klimatycznej przez Unię Europejską do 2050 roku. Decyzje Rady Europejskiej jakie zapadły 12 i 13 grudnia 2019 r., zobowiązujące kraje Unii do podjęcia działań i zobowiązań dla budowy Europejskiego Zielonego Ładu (*European Green Deal*) są krokiem milowym w kierunku całkowicie nowej wizji gospodarki i stosunków społecznych w Europie.

Program ten nie jest – jak się wielu decydentom wydaje – kolejną próbą zmierzenia się z wyzwaniami klimatycznymi, ale realną propozycją włączenia się krajów europejskich w globalną konkurencję o kształt gospodarczy świata, opartego o najnowsze technologie, na wskroś innowacyjnego, z nowymi modelami biznesowymi i nowym modelem życia dla całych społeczeństw. Unia Europejska, po raz pierwszy od niepamiętnych czasów, rzuciła wyzwanie takim potęgom polityczno-gospodarczym jak Stany Zjednoczone i Chiny, pokazując że potrafi być kreatorem pozytywnych przemian społecznych i gospodarczych, na nie spotykaną dotychczas skalę. Tymczasem rząd polski odwłókł decyzję o pełnym włączeniu się do tego Programu do czerwca 2020 roku...

Nie stać nas na stanie z boku

Należy podkreślić, że w ramach Europejskiego Zielonego Ładu, Unia Europejska postanowiła przeznaczyć ogromne fundusze publiczne, dla uruchomienia wielokrotnie większych środków finansowych od inwestorów prywatnych, na przebudowę dotychczasowego modelu życia Europejczyków, poprzez wsparcie energetyki odnawialnej, przebudowę sektora energetyki, tworzenie magazynów energii, elektryfikację ciepłownictwa, elektromobilność, budowanie gospodarki o obiegu zamkniętym oraz wielu innych jeszcze obszarów gospodarki i życia społecznego. *European Green Deal* to całkowicie nowa strategia dla nowego pokolenia Europejczyków, wspierana przez młode pokolenie i ze środkami finansowymi, które na ten cel chce przekazać pokolenie starsze. Gdy tak się na to spojrzy, szansa na sukces tej wizji jest naprawdę bardzo duża.

Nikt nie neguje faktu, że przed Polską stoją w tym zakresie duże wyzwania, i że dla poradzenia sobie z nimi niezbędne będą znaczące nakłady finansowe. Ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że w żadnym wypadku nie stać Polski na stanie na marginesie wielkich przemian i wysiłku jakie podjęła pozostała część Europy. Polska – na szczęście – nie jest samotną wyspą, a silnym i dużym krajem w centrum Europy, dla którego zachowanie więzi z pozostałymi państwami, jest warunkiem dla dalszego rozwoju cywilizacyjnego. Demonstrowanie braku solidarności przy kształtowaniu nowego ładu gospodarczego i społecznego, jest nie tylko błędem politycznym, ale i rozminięciem się z oczekiwaniami młodego pokolenia, które coraz bardziej stara się „być” niż „mieć”.

Trzeba też jasno powiedzieć, że sytuacja Polski, zwłaszcza w obszarze energetyki, nie jest w wielu przypadkach gorsza od stanu w jakim znajduje się energetyka w innych, biedniejszych państwach

europiejskich, które nie zażądały specjalnego traktowania, grożąc zablokowaniem całego Programu. Na ten problem należy spojrzeć zupełnie pod innym kątem i z faktu naszego zapóźnienia wyciągnąć szanse, jakie wyłaniają się dla polskiego sektora energetycznego z rozwiązań zapisanych w programie „Czysta Energia dla Europejczyków”. Polska nie musi zamykać nie dawno wybudowanych i ciągle nielicznych nowoczesnych bloków gazowych lub węglowych – wystarczy, że odnawialne źródła energii oraz efektywność energetyczna zajmą miejsce po przestarzałych i już od dawna nadających się do likwidacji blokach energetycznych, jak ma to na przykład miejsce z tzw. „blokami 200-tkami”. Polska nie musi także likwidować wielkoskalowej energetyki jądrowej, bo jej po prostu nie ma. Polskie koncerny energetyczne nie mają zbyt wielu nieprzystających do nowego ładu energetycznego projektów, więc wstrzymanie lub definitywne ich zamknięcie, nie spowoduje dla nich żadnych problemów strukturalnych.

Kryzys u bram

Obecnie już nikt poważny nie ma wątpliwości, że utrzymywanie energetyki w obecnym status quo doprowadzi, w najlepszym przypadku, do zatrzymania rozwoju gospodarczego Polski, a w najgorszym, do poważnego kryzysu gospodarczego i społecznego. Rządzący muszą działać szybko, aby w oparciu o szeroki konsensus społeczny i polityczny, stworzyć takie warunki potencjalnym inwestorom, żeby mogli skorzystać z szerokiego wachlarza instrumentów finansowych, proponowanych przez Komisję Europejską dla państw, które aktywnie włączą się w Europejski Zielony Ład. Aby jednak to zrobić należy pilnie przeformatować polską politykę energetyczną, proponowaną w PEP2040. Dodatkowo, do nowej wizji 2050, należy dostosować Krajowy Plan Energii i Klimatu (KPEiK), który powinien wskazywać narzędzia oraz środki dla realizacji w Polsce neutralności klimatycznej do 2050 roku. Polski, wyposażonej w argumenty i dobre pomysły, nie może zabraknąć przy głównym stole negocjacyjnym oraz przy określaniu polityk wykonawczych i legislacji dla Europejskiego Zielonego Ładu. W innym przypadku uprawnionym będzie twierdzenie, że dochodzi do faktycznego Polexitu w kwestiach energetyczno-klimatycznych.

O tym, że bezwzględnie warto być przy głównym stole, w ostatecznym rachunku przesądzą pieniądze, jakie na nim leżą. Z Brukseli dochodzą informacje o nieformalnej propozycji, polegającej na tym, że jeśli Polska mimo wszystko zdecyduje się postawić na osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050, to otrzyma na ten cel najwięcej środków ze wszystkich krajów europejskich. Warto więc postawić pytanie czy pomimo głosów eurosceptyków, czy „niewierzących” w globalne zmiany klimatyczne lub entuzjastów „klasycznej” energetyki, powinniśmy się jednak zdecydować na taką ofertę Komisji Europejskiej? Czy może niezależnie od powyższych zachęt trzeba zrobić wszystko, aby ten cel osiągnąć?

„Jak uczestniczyć”, nie „czy uczestniczyć”

W ramach realizacji *European Green Deal* Komisja Europejska zaproponowała zbudowanie powszechnego systemu finansowania transformacji energetyczno-klimatycznej na lata 2021-2050. Na realizację I etapu Projektu w latach 2021-2027 planuje się przeznaczyć, ze składek krajów członkowskich, kwotę co najmniej 100 mld euro, z takim założeniem, że środki te mają wygenerować inwestycje o wartości nie mniejszej niż 500 mld euro, tylko w sektorze transformowanej energetyki. Mechanizm ma być taki, aby publiczne środki unijne były stymulatorem dla przedsięwzięć niezbędnych dla realizacji zeroemisyjnej energetyki do 2050 roku, multiplikując możliwości finansowe i kapitałowe nie tylko podmiotów prywatnych, jednostek samorządowych, ale tych firm państwowych, które w rzeczywisty sposób będą zaangażowane w transformację energetyczną.

Na kolejne okresy do 2050 roku ze składek członkowskich mają być wyasygnowane kwoty na poziomie 200-250 mld euro, co ma wygenerować dalsze inwestycje o wartości do 1,25 biliona euro. Z przedstawionych założeń wynika, że łącznie przez najbliższe 30 lat Unia Europejska da swoim krajom

członkowskim impuls kapitałowy do zainwestowania w transformację energetyczną w kwocie do 1,7 biliona euro. Tak ambitnego i wielkiego programu gospodarczego w historii całej Europy jeszcze nie było. Szacunki polskiego rządu, mówiące, że Polska potrzebuje do 2050 roku kwotę co najmniej 400 mld złotych na przeobrażenia polskiej energetyki zgodnie z zasadami Europejskiego Zielonego Ładu, wydają się jak najbardziej prawdopodobne. Należy jednak podkreślić, że nawet gdyby z przyczyn polityczno-społecznych Polska nie zdecydowała się być – pewnie jako jedyna... - uczestnikiem tego Projektu, to ze względu na dekapitalizację polskiej energetyki, koszty utrzymania systemu energetycznego w dotychczasowym, niewydolnym modelu i tak wyniosły by wiele set miliardów złotych, przy zakonserwowaniu wszystkich mankamentów, z którymi mamy do czynienia obecnie.

Jak widać z przedstawionych powyżej faktów Polska nie stoi przed dylematem czy aktywnie uczestniczyć w Projekcie Europejskiego Zielonego Ładu, ale jak to zrobić w sposób najbardziej efektywny. Aby jednak do tego doszło należy mieć pełną świadomość, że europejscy partnerzy nie przyjmą nic na „piękne oczy”, a Polska aby móc skorzystać z niezbędnych dla nas, a zadeklarowanych środków finansowych Unii Europejskiej, musi wykonać pierwsze kroki milowe ku zeroemisyjnej energetyce do 2050 roku. Do tych kroków niewątpliwie należy: odejście do 2030 roku od węgla jako paliwa w energetyce i ciepłownictwie, odejście od pozostałych paliw kopalnych w energetyce i innych sektorach do 2050 roku, pełne otwarcie się na energetykę rozproszoną i obywatelską już od roku 2021, przyjęcie jako podstawy rozwojowej Polski głębokiej poprawy efektywności energetycznej oraz opracowanie skutecznego systemu finansowania transformacji energetycznej. I są to działania konieczne do podjęcia od zaraz.

Popatrzmy na Wielką Brytanię

Bardzo dobry przykład w tym zakresie popłynął już z Wysp Brytyjskich, gdzie 27 czerwca 2019 roku rząd przyjął ustawę zobowiązującą Wielką Brytanię do osiągnięcia zerowej emisji netto gazów cieplarnianych – czyli tzw. neutralności klimatycznej – do 2050 roku. Bez wątplenia jest to milowy krok w działaniach na rzecz ochrony klimatu, a Wielka Brytania jest pierwszym z najbardziej rozwiniętych państw świata, które zdecydowało się na tak radykalne podejście do tego problemu. Inicjatywa ta nie była tylko testamentem politycznym odchodzącej premier Theresy May: rząd brytyjski cel neutralności klimatycznej do 2050 roku przyjął w oparciu o rekomendację niezależnej komisji ds. zmian klimatu. Świadczy to o przemyślanej i długofalowej polityce Brytyjczyków i dużej odpowiedzialności elit rządzących Wielką Brytanią.

W Polsce też mamy pierwsze zwiastuny takiego odpowiedzialnego myślenia, wpływające chociażby z prac parlamentarnego Zespołu ds. Sprawiedliwej Transformacji Energetycznej. Z ponad partyjnych prac członków zespołu, złożonego z parlamentarzystów wszystkich opcji i wybitnych ekspertów, zaczynają się wyłaniać działania, które powinna podjąć Polska w celu osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 roku. Wskazane wyżej zadania dla Polski są właśnie efektem tych przemyśleń, podpartych analizami takich instytucji jak WWF Polska, WISE Europa czy innych instytucji od lat zaangażowanych w transformację gospodarczą i klimatyczną.

Jak już poprzednio pisałem, przed Polską stoi ogromne i trudne wyzwanie: zasadniczej zmiany obecnego modelu energetyki, który już dziś jest niewydolny, a na przestrzeni najbliższych 10, 15 lat może doprowadzić do paraliżu polskiej gospodarki. To nie jest problem teoretyczny i abstrakcyjny, a gigantyczny wysiłek transformacyjny konieczny do podjęcia przez polską gospodarkę. Nowoczesna i szanująca środowisko naturalne energetyka jest warunkiem dalszego rozwoju Kraju. Europa ewidentnie wyciąga do nas rękę chcąc nam pomóc w przezwyciężeniu trudności na tej drodze. Można oczywiście powiedzieć, że tego wsparcia nie potrzebujemy, ale i tak będziemy musieli ponieść koszty transformacji, bądź jej zaniechać. Lepiej więc podzielić się kosztami z innymi, a czerpać korzyści ze wszystkimi.

Jerzy Kurella

Ekspert ds. energetycznych Instytutu Staszica